goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
20 grudnia 1941 r.
Nr. 132
Cena w Wilnie 5 fen.

Ponowne zatopienie krążownika brytyjskiego koło Aleksandrii

Zestrzelenie 12 samolotów podczas próby zaatakowania jednego z portów na zaję.ych terenach zachodnich. — Uporczywe walki przy odpieraniu ataków nieprzyjacielskich, na froncie wschodnim ciężkie straty nieprzyjaciela

Z Kwatery Głównej Führera, 19 grudnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Podczas odpierania ataków nieprzyjacielskich doszło na kilku odcinkach frontu wschodniego do uporczywych walk. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Lotnictwo bombardowało mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych zgrupowania wojsk, stanowisk artylerii, siły pancerne oraz drogi dowozowe na zapleczu nieprzyjaciela. W zatoce Kola ciężko uszkodzono zrzuconymi bombami jeden statek handlowy średniej wielkości.

Na Morzu Śródziemnym łódź podwodna pod dowództwem kapitana porucznika Drivera zatopiła koło Aleksandrii jeden krążownik brytyjski typu Leandar.

Próba silnej grupy bombowców brytyjskich oraz samolotów myśliwskich zaatakowania jednego z portów na zajętych terenach zachodnich wczoraj załamała się z ciężkimi stratami dla przeciwnika. Myśliwce niemieckie oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 12 samolotów brytyjskich, w tej liczbie 5 bombowców czteromotorowych. Zginął jeden samolot własny.

Komunikat włoski

RZYM, (DNB). Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje: Nieprzyjaciel ponownie rozpoczął ataki lotnicze na stanowiska w Bardii i Sollum. Na odcinku Ain-El-Gazala trwały w ciągu dnia wczorajszego gwałtowne natarcia i przeciwnatarcia. Nieprzyjaciel wprowadza coraz to nowe siły do walki. Liczba podanych we wczorajszym komunikacie jeńców przekracza 800 ludzi. Zdobyto kilka tuzinów armat i ponad 100 czołgów, wozów pancernych i samochodów. Włoskie i niemieckie samoloty nurkujące atakowały kilkakrotnie z widocznym skutkiem wojska i skupienia samochodów ciężarowych.

Podczas prób nalotu na Dernę i Bengazi, obrona z ziemi zestrzeliła trzy samoloty. Zrzucone na Argostoli (Grecja) bomby nie wyrządziły żadnych szkód. W nocy na 17 grudnia bombardowano Brindisi i Catanię. Uszkodzono kilka budynków, ale ofiar w ludziach nie było. Obrona ziemna w Catanii zestrzeliła 1 samolot. Włoskie i niemieckie samoloty bombardowały kilkakrotnie objekty wojskowe na Malcie.

Solidarność, ale ograniczona

LIMA, (DNB). Katolickie czasopismo „Verdades" pisze: „Nasza solidarność z rządem w Waszyngtonie jest ograniczona, ponieważ solidarność nie dotyczy popierania rządu sowieckiego. Ameryka łacińska widzi w teoriach i zasadach bolszewickich niebezpieczeństwo dla cywilizacji chrześcijańskiej, która zawsze opromieniała ten kontynent.

Propagandowe frazesy brytyjskie a konkretna rzeczywistość

BERLIN, Dyplomatyczny korespondent DNB pisze: Propaganda brytyjska znalazła nową formułę propagandową: Wiadomości z Dalekiego Wschodu są złe, wiadomości z Libii dobre, wiadomości z frontu sowieckiego bardzo dobre. Widać w tym chęć odwrócenia uwagi społeczeństwa od hiobowych wieści z Azji Wschodniej przez miraże brytyjskich sukcesów w Afryce Północnej i sowieckich powodzeń na froncie wschodnim. Ostatnie niemieckie komunikaty wojskowe stwierdzają już w sposób rzeczowy przejście od działań zaczepnych do wojny pozycyjnej na przeciąg miesięcy zimowych. Tak samo jak wojna w pustyni, tak i wojna na wschodzie podlega szczególnym warunkom klimatycznym. Armia niemiecka przechodzi na stanowiska, które zabezpieczają jej ochronę nie tylko przed wpływami atmosferycznymi, lecz również przed działaniami nieprzyjaciela. Przy takim, wywołanym porą roku, przekształceniu frontu jest rzeczą naturalną, że wyrównuje się określone, daleko w teren nieprzyjacielski wysunięte kliny zaczepne. Tego rodzaju poprawki frontu podlegają tak samo nakazom strategii, jako wymienione poprzednio ofensywne wysunięcia naprzód. Posunięcia kierownictwa wojsk niemieckich nie są dyktowane potrzebą prestiżu, tak jak rozważa naczelne dowództwo brytyjskie albo kierownictwo czerwonej armii. Motywami dowództwa niemieckiego może być tylko osiągnięcie zwycięstwa przy możliwie małej ilości ofiar. Jak stwierdza znany rzeczoznawca wojskowy, pułkownik-porucznik Soldan w „Voelk. Beob.", kampania niemiecka przeciwko Związkowi Sowieckiemu ma przed sobą trzy cele militarne: 1. Zniszczenie bolszewickiej siły zbrojnej, 2. Rozbicie najważniejszych centrów uzbrojenia. 3. Zabezpieczenie tych terenów, których potrzeba kontynentowi europejskiemu, by blokada nie była dlań niebezpieczną.

Po czterech miesiącach wojny wszystkie te zadania zostały po większej części wypełnione, a ich ostateczne ukończenie może wskutek warunków klimatycznych pory roku ulec zwłoce, ale w żadnym razie nie może być wątpliwe. W związku z tym możnaby wymienić jeszcze czwarty cel natury politycznej: rozbicie państwa bolszewickiego, jako wielkiej i światowej potęgi. Również i ten cel został już obecnie urzeczywistniony, i to w sposób, o jakim nikt, kto zna siłę i rozmiary Związku Sowieckiego, nie marzył w dniu 22 czerwca.

Wybuch wojny w Azji Wschodniej świadczy, że Związek Sowiecki jako czynnik polityki światowej nie gra już żadnej roli. Niech nikt nie sądzi, że Litwinow zgłosiłby w Waszyngtonie desinteresement Związku Sowieckiego w wojnie Anglosasów przeciwko Japonii, jeśliby Sowiety czuły się jeszcze dość silne do interwencji z Sybiru.

Armia syberyjska to znaczy ostatnia militarna rezerwa Związku Sowieckiego znajduje się dzisiaj w zachodniej Rosji albo też tam zdąża. Nikt, kto orientuje się w stosunkach na wschodnim teatrze wojny, nie będzie wątpił w to, że po przerwie zimowej spotka te dywizje syberyjskie ten sam los, jaki już wschodnie wojska niemieckie zgotowały głównym siłom nieprzyjaciela w niszczycielskich bitwach okrążających pod Białymstokiem i Mińskiem, pod Smoleńskiem, w Zachodniej Ukrainie, pod Homlem, pod Wielkimi Łukami, pod Kijowem, pod Briańskiem i Wiaźmą.

Osłabienie kontrataków sowieckich

BERLIN, (DNB). Osłabiony wskutek wielkich strat w walkach ostatnich dni i wobec złych warunków atmosferycznych, powtórzył nieprzyjaciel na południowym odcinku frontu wschodniego we wtorek silniejsze ataki tylko w dwóch miejscach. W dzień odparły wojska niemieckie atak nieprzyjaciela w sile około 10 batalionów. Z nastąpieniem nocy załamało się miejscowe uderzenie nieprzyjacielskiego pułku na pewne wzgórze w ogniu niemieckiej obrony. Na odcinku pewnej większej jednostki niemieckiej wyrzucono bolszewików z trzech miejscowości, przy czym wzięto też jeden dworzec kolejowy. Załoga w sile 300 ludzi uciekła na wschód. Batalion bolszewicki, który próbował przeciwnatarcia został rozbity. Liczne niemieckie samoloty bojowe wspomagały operacje wojenne wojska, na innych odcinkach frontu wschodniego przez szeroko zakrojone natarcia na ruchome i stałe objekty. Wiele przepełnionych wojskiem miejscowości zaatakowano bombami i rozbito bolszewickie kolumny. Dotychczas zgłoszono zniszczenie około 100 samochodów ciężarowych, stanowisk dwóch baterji oraz kilku lokomotyw.

Japońskie specjalne łodzie podwodne

brały również udział w akcji

TOKIO. Sekcja marynarki Cesarskiej Kwatery Głównej podała do wiadomości, że doniesienia japońskiej marynarki, poparte zdjęciami z powietrza, potwierdziły obecnie fakt zniszczenia floty Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku i stacjonowanego na Hawajach lotnictwa.

Podaje się, że niszczycielskie straty, jakie zadano flocie i lotnictwu St. Zjednoczonych na Pacyfiku są następujące:

1. Zatopiono 5 pancerników, w tym jeden klasy Kalifornia, jeden klasy Maryland, jeden klasy Arizona, jeden klasy Utha i jeden niezidentyfikowanej kategorii, nadto dwa ciężkie krążowniki i jeden statek cysternę.

2. Następujące okręty wojenne Stanów Zjednoczonych zostały tak silnie uszkodzone, że nie nadają się do naprawy: jeden pancernik klasy Kalifornia, jeden pancernik klasy Maryland, jeden klasy Evada, poza tym dwa lekkie krążowniki i dwa kontrtorpedowce.

3. Następujące okręty wojenne Stanów Zjednoczonych zostały wprawdzie ciężko uszkodzone, ale nie tak poważnie, jak wymienione wyżej: jeden pancernik klasy Nevada i cztery okręty klasy B.

4. Stwierdzono stratę 450 samolotów amerykańskich, które zniszczono ogniem karabinów maszynowych lub spalono. 14 maszyn zestrzelono w walkach w powietrzu, a wiele innych zdruzgotano. Nadto spalono 16 hangarów, a dwa dalsze ciężko uszkodzono bombami.

W urzędowym komunikacie donoszą, że marynarka japońska w czasie operacyj wokół Hawajów zastosowała „specjalny typ" łodzi podwodnych, które dotarły głęboko w Pearl-Harbour i zatopiły tam co najmniej jeden pancernik klasy Arizona i zadały okrętom nieprzyjacielskim jeszcze inne ciężkie straty.

Komunikat Komendy Głównej podaje, że straty japońskie wynoszą 29 samolotów. Nadto donosi się, że pięć „specjalnych" łodzi podwodnych po wzięciu udziału w bitwie w dniu 8 grudnia nie powróciło. Komunikat podkreśla dalej, że w tym historycznym spotkaniu nie zostały ani uszkodzone, ani zniszczone żadne jednostki nadwodnych sił morskich Japonii. Nieprzyjacielski lotniskowiec, o którego zatopieniu doniesiono 8 grudnia, został prawdopodobnie odholowany.

Doniesienie Kwatery Głównej o zniszczeniu amerykańskiej floty na Pacyfiku, rozpowszechniły w Tokio dodatki nadzwyczajne i gazety ścienne, wywołując najgłębszą radość. W Japonii panuje przekonanie, że flota amerykańska poniosła dotkliwą klęskę i że strategiczna sytuacja całkowicie się zmieniła nie tylko na Pacyfiku, lecz także na obszarach operacyjnych między Filipinami a Singapoore. Jednym uderzeniem, mówią tu, obrócono wniwecz wszystkie plany angielsko-amerykańskiej współpracy, i można powiedzieć, że Anglia i jej szczupłe siły pomocnicze na południowym Pacyfiku są izolowane. Tymczasem trudno przewidzieć, czy wogóle kiedykolwiek, flota Stanów Zjednoczonych będzie brana w rachubę, jako istotny czynnik w wojnie o Pacyfik.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE I NA PACYFIKU

RIO DE JANEIRO, (DNB). Według nadeszłych tu z Singapoore doniesień agencyj północno-amerykańskich, Japończycy zagrażają na południu półwyspu Malajskiego stanowiskom aljantów z trzech kierunków, tak że niebezpieczeństwo dla brytyjskiej bazy Singapoore stale wzrasta.

SZANGHAJ. Ostatnie wiadomości z Singapoore jasno obrazują sytuację wojenną w Północnych Malajach. Według tych wiadomości wojska japońskie operujące ze Syjamu posuwają się wzdłuż rzeki Nuda, stanowiącej południową granicę państwa Kedah i wpadającej do Oceanu Indyjskiego naprzeciw ważnego portu i twierdzy Penang. Anglicy potwierdzają, że japońskie straże przednie oddalone są tylko o 15 km od ujścia rzeki. Penang, który w ostatnich czasach silnie umocniono, stanowi po Singapoore najważniejszy brytyjski bastion na Malajach. Japończycy znajdują się obecnie tylko o 10 mil na północ od Penang. Używają oni czołgów jednoosobowych. Zewnętrzny pierścień obrony koło Penang zmuszony był już otworzyć ogień na japońskie straże przednie. Na lądzie odbywają się głównie walki wręcz.

TOKIO, (DNB). Oddział marynarki Cesarskiej Kwatery Głównej oznajmia, że marynarka japońska, współdziałając z wojskami lądowymi w walkach przeciwko Hongkongowi zatopiła jedną kanonierkę i sześć łodzi torpedowych oraz ciężko uszkodziła jeden kontrtorpedowiec, dwie kanonierki i jeszcze jeden okręt. Dalej komunikat głosi, że japońskie siły morskie ciężko uszkodziły fort Davies i inne umocnienia. Atak japoński na brytyjską kolonię trwa nadal od strony morza i z powietrza.

SZTOKHOLM, (DNB). Parowiec „Corregidor" najechał w zatoce manilskiej na minę i eksplodował. Reuter donosi w komunikacie specjalnym, że zginęło przy tym 500 ludzi. Był to statek z uchodźcami W komunikacie brytyjskim zwracają dalej uwagę na to, że „Corregidor" był użyty w bitwie k. Skagerrak w wojnie światowej 1914/18 r. jako awiomatka dla hydroplanów i nosił nazwę „Engaudine".

LIZBONA, 18.12. (DNB). Portugalski parowiec „Cassequel" (7.300 ton), który 10 grudnia odpłynął z Lizbony do Afryki, został, jak powiadają w lizbońskich sferach żeglarskich, w odległości 200 mil od Lizbony storpedowany przez łódź podwodną. Dwie łodzie ratunkowe z członkami załogi storpedowanego statku przybyły na wyspę Maderę. Parowiec portugalski był już raz zarekwirowany przez angielski okręt wojenny i przez długi czas więziony w pewnym brytyjskim porcie kontrolnym. Przypuszczają tutaj, że storpedowanie statku jest angielską szykaną wobec Portugalii.

Obrady wojskowe w Hiszpanii

MADRYT. Najwyższa rada hiszpańskich sił zbrojnych, która zebrała się przed 10 dniami pod przewodnictwem generała de Valera, zakończyła swoje obrady. W naradach brali udział szefowie okręgów obronnych Madrytu, Katalonii i Andaluzji oraz szef sztabu generalnego, generał Davila i nadkomisarz Hiszpańskiego Marokka, generał Orgaz. Po złożeniu sprawozdania w rezydencji generała Franco, generałowie powrócili na swoje stanowiska.

Brutalny napad na portugalską kolonię

LIZBONA. Prasa lizbońska zwraca się przeciwko rozszerzanym ze strony angielskiej pogłoskom o zajęciu Macao przez Japończyków. „Diario de Lisbona" pisze, że oficjalne źródła portugalskie wyjaśniły, iż jeszcze we środę rano minister marynarki otrzymał zwyczajny meldunek tamtejszego komendanta sił morskich, w którym to meldunku nie było najmniejszej wzmianki o jakichkolwiek wydarzeniach. Poza tym rząd porozumiewał się we środę telegraficznie z gubernatorem Macao, który oświadczył, że życie biegnie tam zupełnie normalnie i że nie ma żadnych oznak zagrożenia ze strony Japonii. Wreszcie, dodaje „Diario de Lisbona", stosunki Portugalii z Japonią są tego rodzaju, że niema żadnych podstaw do takich obaw.

Jaki cel miała ta wymyślona przez Brytyjczyków wiadomość, wyjaśniło się w międzyczasie przez napaść na portugalską posiadłość Timor, którą zaatakowały we środę wojska australijskie.

Zamierzono widocznie stworzyć pozór dla zajęcia portugalskich posiadłości. Wiadomość o napadzie Australijczyków na wyspę Timor rozeszła się błyskawicznie po Lizbonie, wywołując bardzo silne wrażenie.

LOTNIK SOWIECKI

II.

KOMISARZ.

Kłopoty wyższego dowódcy lotnictwa zaczynały się od osoby komisarza, którego mu wprawdzie dodano jako politycznego stróża oddziału, który jednak w większości wypadków miał decydujący wpływ na dowództwo oraz zdecydowanie ograniczał i tak już minimalny zakres opowiedzialności dowódcy. Nawet dowódcy wysokich stopni w lotnictwie byli obowiązani do osobistego kierowania nakazaną akcją. Umożliwiało to komisarzom wywieranie na oddział wpływów nietylko pod względem politycznym. Żyli dłużej niż dowódcy, którzy latali. Nie często się słyszało o tym, żeby i komisarze brali udział w lotach. Ich działalność polegała głównie na tym, że przez wypytywanie załóg kontrolowali, czy dowódca dobrze wypełnił swe zadanie, czy amunicja na pokładzie została wystrzelana i czy bomby trafiły w cel. Rozumiało się samo przez się, że komisarze wygrywali jednych przeciwko drugim, przełożonego przeciwko podwładnym i odwrotnie. Charakterystyczna jest wypowiedź pewnego porucznika lotnika, który dostał się do niewoli. Zapytany o komisarza, odpowiedział: „Rzadko się zdarza, żeby komisarze brali udział w locie. Mój komisarz nigdy jeszcze nie był z nami. Udaje, że choruje na serce“. Także wśród załóg panowała nieufność. Zmieniały się tak często, że jeden drugiego prawie nie znał. Zadanie i cel znany był jedynie pilotowi, którego obowiązkiem było także pilnowanie członków załogi, drzwi jego kabiny były nieustannie otwarte, by w ten sposób zapobiec niepostrzeżonemu wyskoczeniu na spadochronie nad liniami nieprzyjacielskimi, co się często zdarzało.

CO WIEDZĄ O NIEMCZECH?

Ostatnie stwierdzenia mogły by jednak przyczynić się do urobienia sobie fałszywego i wypaczonego pojęcia. Sowiety pracowały wśród lotników takimi samymi metodami agitacyjnymi, jak wśród wojsk lądowych. Panowało ogólne przekonanie, że niewola niemiecka jest równoznaczna ze śmiercią. Pod tego rodzaju presją większość lotników sowieckich wolała sprzedać swe życie jak najdrożej. Uwikłani w walkę, często walczyli jak piechurzy, z zaciętością poprostu zwierzęcą, choć walka była beznadziejna. Często w walkach powietrznych taranowali przeciwnika. Czynili to, nawet jeśli byli przekonani, że nie ma to sensu, al bowiem nie mieli innego wyjścia. Wypowiedzi podporucznika K. mówią same za siebie: „Powiedziano nam, że Niemcy traktują szczególnie bestialsko lotników“.

„Co by się stało, gdyby pan wrócił i opowiadał coś wręcz przeciwnego?“

„Natychmiast by mnie rozstrzelano“. I nie pytany dodał. „Widzę teraz właśnie coś zupełnie innego, i jestem zdumiony czystością, dyscypliną niemieckich żołnierzy, oraz ich dobrą postawą“.

„Co się dzieje, jeśli pan nie wykona — nie z własnej winy — w właściwy sposób rozkazu?“

„Gdyby się o tym dowiedział komisarz, stanąłbym przed sądem wojennym. Polecenie, które otrzymałem, muszę wykonać, lub umrzeć“.

Podsierżant P. zapytany, co wie o niemieckich siłach zbrojnych i o Niemczech: odpowiada: „Wiemy, że niemieccy żołnierze żyją źle i że oficerowie ich biją. Niemcy mają dobrą broń, lecz Niemcy głodują i zarabiają bardzo mało“.

„Jak pan żył jako żołnierz?“

„Żołnierzem zostałem w 1939 r., by żyć w lepszych warunkach życiowych. Mój ojciec umarł w czasie szalejącego głodu. Od chwili wstąpienia do lotnictwa powodziło się mi dobrze. Dobrze — dodał z rezygnacją — o ile to mogę osądzić. Nie miałem nigdy okazji żyć w jakimś innym kraju i porównywać“.

Inny jeniec, porucznik Ch., dobrze się prezentujący i uderzająco inteligentny, oświadczył, że ludność w Sowietach i sowiecka armia orientują się tylko słabo w sukcesach odniesionych przez Niemców w Norwegii, w kampanii na Zachodzie, na Bałkanach i w blokadzie Anglii. Że we Francji była „prawdziwa wojna“, jest dla niego zupełną niespodzianką. Mówiono im, że rząd francuski zdradził swój naród i w ten sposób umożliwił zajęcie Francji bez boju. Dalej opowiadał, iż czytał książkę Hitlera „Mein Kampf“. Dobrze wie, w jaki sposób można zdobyć w Sowietach podobne rzeczy. Cała książka była przepisana na maszynie.

O wpływach komisarzy w lotnictwie sowieckim mówi wiele następująca odpowiedź: Podczas lotu bojowego porucznik N. stracił orientację. Sądził, iż znajduje się nad obszarem zajętym przez Niemców i zrzucił sześć bomb. Po wylądowaniu był z inicjatywy komisarza badany przez GPU i na podstawie tego incydentu pozbawiony swego stanowiska służbowego. Innego razu wrócił z bombami, i ponownie był badany. Zarzucano mu, że bezskutecznie zużył dużo benzyny. Otrzymał więc stanowisko obserwatora, co oznaczało ponowną degradację. N. mógł potem latać jedynie w towarzystwie trzech innych maszyn.

OFICEROWIE SZTABOWI.

Z rozmów z oficerami wyższych stopni służbowych wynika, że także i oni posiadają bardzo mało wiadomości o stosunkach w Niemczech oraz o planach swego naczelnego dowództwa. Pułkownik T., dowódca dywizji lotniczej, został zestrzelony razem z generałem brygady P., gdy szukał kilku swych załóg, które nie wróciły z lotu przeciwko nieprzyjacielowi. Pułkownik, którego dywizja poniosła ciężkie straty, otrzymał następującą depeszę: „Wasza dywizja poniosła wielkie straty. Powodem tego jest zła organizacja działalności bojowej waszej dywizji. Rozpocznijcie natychmiast śledztwo oraz ustalcie powody. Zastanówcie się nad środkami zapobiegawczymi.

Generał P., służący od 20 lat w sowieckim lotnictwie, posiadający wysokie ordery, i mający dzięki swym zasługom bilet wolnej jazdy na państwowych kolejach sowieckich, zwolniony od płacenia podatków, zastrzelił się bezpośrednio przed dostaniem się do niewoli. Pułkownik T., również zawodowy żołnierz od początku reżimu sowieckiego, zupełnie się nie orientuje w stosunkach sowieckich, i jego niektóre wypowiedzi w swobodnej rozmowie na tematy polityczne są niesłychanie naiwne. „Związek Sowiecki jest pokojowo nastawionym państwem i nigdy nie miał zamiaru napadać na kogokolwiek“. Na zapytanie, czy Związek Sowiecki po ukończeniu zbrojeń np. w 1942 r. byłby i dalej pokojowo nastawiony, odpowiada, że jest to „wielkie polityczne pytanie“, na które nie może odpowiedzieć. Rozpowszechnianie wieści o tym, że zabija się bolszewików, którzy dostają się do niewoli niemieckiej, jest jedynie „środkiem propagandowym“ komisarzy, by pobudzić zwykłych żołnierzy do największego bohaterstwa...

Major P., który był nauczycielem w szkole lotniczej w Nowosybirsku i podczas przenoszenia się stamtąd został zestrzelony, musiał przyznać, że wyszkolenie sowieckich lotników wojskowych „nie odpowiada w pełnym zakresie wymaganiom, stawianym przez obecnego przeciwnika“. Także lotnicze zdolności pozostawiają wiele do życzenia, inaczej nie doszło by do tego, że jedenaście maszyn, kierowanych przez właśnie co przeszkolone załogi, lecących prosto z fabryki na front, traci zupełnie orientację, zjawia się nad miejscem obsadzonym przez Niemców i zostają kolejno zestrzelone.

Poza tym postawa majora jest iście żołnierska, choć chwilami trąci nieco zarozumiałością. Gdy w trakcie rozmowy powiada mu się, że miał szczęście, mogąc jeszcze zeskoczyć, odpowiada: „O szczęściu nie może być mowy. Gdybym nie był ranny, byłbym się zastrzelił. Żołnierz rosyjski nie boi się śmierci. Żołnierz musi walczyć do ostatniego tchu, nie powinien dostać się żywcem do niewoli“. (Rany jego były tego rodzaju, że mógł zrobić użytek ze swej broni).

„Jednak człowieka czekają po wojnie jeszcze inne zadania“, powiadamy.

„Jestem żołnierzem. W 1914 r. wojna trwała także cztery lata. Prawdopodobnie nikogo już nie zobaczę“.

„Czy pan jest komunistą z przekonania?“

„Przeważnie powodziło mi się dobrze. Miałem prawie zawsze pracę, więc nie mogę narzekać...“

„Ile pan zarabiał jako major?“

„1000—1500 rubli miesięcznie“.

„Co mówią o Niemczech?“

„Nie mówiono źle o Niemczech, gdyż dwa lata temu zawarto umowę handlową“.

RAJ ZA KRATAMI.

Obrazki, które dały nam dostatecznie jasny pogląd na sprawę, w pełni zostały potwierdzone przez te rozmowy i wypowiedzi. W większych sowieckich ośrodkach lotniczych widzieliśmy wspaniałe mieszkania, jeśli je porównać z mieszkaniami w sąsiednich miastach i miejscowościach. Ośrodki te z masywnymi koszarami, domami mieszkalnymi, kinami i budynkami do zebrań, z bitymi drogami i szosami robiły w otaczającym ich szarym świecie wrażenie raju. I rzeczywiście były pod pewnym względem rajem. Mieszkańcy ich nie potrzebowali troszczyć się o ubranie i obuwie, żyli w porównaniu z ludnością miast i wsi jak u Pana Boga za piecem. Wyżywienie nietylko podczas wojny, ale i w czasach pokojowych, było dobre i wystarczające. Była kawa, herbata, czekolada i bułki. Jednak brakowało jednej rzeczy. wolności osobistej i wolności ducha. Pod tym względem generał w niczym się nie różnił od ostatniego rekruta.

Żyli we własnym odosobnionym świecie przekonani, iż kula ziemska jest na drodze do zrealizowania czerwonej międzynarodówki. Że istniały obok nich państwa, silniejsze niż ich skrępowane terrorem państwo, lotnik sowiecki dowiedział się dopiero obecnie.

Korespondent woj. F. Deltmann.
„Das Reich“.

Niezdolni do operacji ofensywnych

Możliwości Ameryki i Anglii po sukcesach japońskich

TOKIO. Mówiąc o następstwach, jakie będą miały zwycięstwa japońskie na zabezpieczenie Japonii przed nieprzyjacielskimi atakami, stwierdzają rzecznicy japońskiej armii i marynarki, że po zniszczeniu amerykańskich i angielskich baz lotniczych nie mają wrogowie możliwości przeprowadzania operacyj z tych baz. Lotniskowce północnoamerykańskie są znacznie gorsze od japońskich i nie są w stanie zbliżyć się do Japonii bez silnej osłony floty Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że dowództwo Stanów Zjednoczonych tymczasem nie potrafi dać tej osłony, niebezpieczeństwo ataku samolotów na Japonię, operujących z lotniskowców, jest bardzo małe. To samo dotyczy, według opinii japońskiego rzecznika marynarki, możliwości zaatakowania Japonii przy pomocy floty, gdyż po ciężkich stratach, jakie poniosła nieprzyjacielska marynarka, niezmiernie są utrudnione jej działania ofensywne. Gdyby jednak pomimo to Amerykanie lub Anglicy mieli odwagę rozpocząć akcję na zachodnim Pacyfiku, będzie to bardzo na rękę japońskiej flocie, albowiem miałaby okazję do zmierzenia się z przeciwnikiem na morzu.

Premier Tojo jako minister wojny złożył w parlamencie w środę sprawozdanie o sytuacji wojennej i oświadczył między innymi: Wobec tego, że japońskie operacje rozciągają się na olbrzymich przestrzeniach ze wschodnim Pacyfikiem jako centrum, koniecznym było opanowanie morza zaraz na początku działań wojennych. Udało się szczęśliwie przy ścisłej współpracy wojska i marynarki przeprowadzić zaskakujące ataki i stworzyć przez to dogodne warunki do dalszych operacyj. Niemniej zupełne unieszkodliwienie Singapoore wymagać będzie jeszcze długiego czasu, a to ze względu na ogrom środków, przy pomocy których rozbudowano tę najważniejszą bazę brytyjską w Azji wschodniej, jak również ze względu na niezwykle trudny teren, porośnięty dżunglą ciągnący się na przestrzeni około 700 km. Wspaniałe wyniki na Filipinach i na Guam mają o tyle poważne znaczenie, że przyczyniły się do rozerwania tak zwanego pierścienia naokoło Japonii; oprócz tego stworzyły dogodne strategiczne warunki do ostatecznego zwycięstwa nad Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Premier oraz minister wojny Tojo nadmienił wkońcu, że wojska japońskie wylądowały na brytyjskim Borneo i podkreślił zdecydowanie Mandżukuo wzmocnienia za wszelką cenę obrony na północy.

(„W. Z.“)

Trzęsienie ziemi na Formozie

TOKIO, (DNB). W południowej Formozie zdarzyło się 17 grudnia o godzinie 4,20 czasu japońskiego, silne trzęsienie ziemi. W związku z tym Domei donosi z Tajhoku, że według dotychczasowych obliczeń jest 188 zabitych i około 160 rannych.

Opowiadanie rozbitków

RZYM, (DNB). Agencja Stefani donosi z Tejuan, że w Gibraltarze wylądowało 24 rozbitków załogi wielkiego brytyjskiego parowca, który niedawno zatopiony został przez samoloty Osi na Morzu Śródziemnym, spośród wielkiego silnie chronionego konwoju. Rozbitkowie zeznali, że widzieli jak również tonęły inne statki z tego samego konwoju.

Teren wojny na Oceanie Spokojnym

Nawiązując do artykułu w Nr. 119 „Gońca Codziennego“ oraz uzupełniając go, podajemy poniżej uwagi admirała Prentzla, wydrukowane w zbiorowej pracy pod tytułem „Quo vadis—Ameri ka?“, wydanej przez Instytut gospodarki światowej w Hamburgu.

W maju 1938 uchwalono w Stanach Zjednoczonych powiększenie stanu floty o prawie dwadzieścia procent; powiększenie miało być zrealizowane w ciągu dziesięciu lat. Ustawa ta, zwana ustawą Vinson-Wash, upoważniała także prezydenta do podniesienia wyporności pancerników do 45.000 ton — aż dotąd budowały wszystkie potęgi morskie okręty najwyżej o wyporności 35.000 ton — o ile takie pancerniki będą potrzebne do obrony kraju. Odpowiednio do zwiększenia liczby okrętów miał być zwiększony i stan osobowy marynarki, a nadto miano wybudować dużą ilość okrętów pomocniczych i konwojujących, pomyślanych jako pływające bazy podczas akcji na obszarach dalekich od kraju.

Celem powiększenia floty amerykańskiej było utrzymanie za wszelką cenę ustalonego swego czasu w umowie waszyngtońskiej stosunku sił między Stanami Zjednoczonymi a Japonią, wynoszącemu 5:3.

Zgodnie z tym flota amerykańska miała się składać w 1948 r. z następujących typów okrętów najnowszej budowy: 18 pancerników (w tym 10 starszego typu), 8 lotniskowców z około 600 samolotami, 46 krążowników (18 ciężkich, 18 lekkich), oprócz 9 starszego typu, 147 kontrtorpedowców (do tego liczne starszego typu), 58 łodzi podwodnych (do tego około 70 przestarzałych).

Powyższe liczby zwiększyły się po uchwaleniu w maju 1940 r. nowego programu zbrojeniowego, przewidującego budowę licznych nowych okrętów oraz olbrzymie powiększenie lotnictwa morskiego. O ile wiadomo zwiększenie to dotyczy lotniskowców, krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych, okrętów pomocniczych i około 2000—3000 samolotów. Powiększenie stanu ma być dokonane w przyspieszonym tempie do 1944 r. Sześć z tych nowych pancerników ma jeszcze wyporność 35.000 względnie 36.000 ton, jednak najnowsze pancerniki, znajdujące się w budowie, mają już 45.000 ton. Także stan personalny zostaje odpowiednio powiększony.

Z powyższego wynika, że Amerykanie zamierzają wybudować flotę, nadającą się do prowadzenia wojny na dalekich obszarach morskich. Jej stosem pacierzowym są pancerniki, lotniskowce i silnie uzbrojone krążowniki o dalekim zasięgu przy czym rezygnuje się z ich zdolności do wielkiej szybkości. Od zamiarów do realizacji jest jednak w Stanach Zjednoczonych jeszcze bardzo daleko. W chwili obecnej zupełnie im brakuje nowoczesnych pancerników — pierwszy miał być spuszczony na wodę w czerwcu 1940 r., drugi w jesieni tegoż roku — i sporo upłynie miesięcy, zanim dojdzie do tego.

Spis z początku 1940 r. obejmuje 15 pancerników wybudowanych w latach 1911—1921, o wyporności 25.000 — 32.000 ton, o szybkości 20—22 mil morskich (1 mila m. — 1852 m.), uzbrojonych przeważnie w działa 30,5 — 40,6 cm, oraz w silną artylerię średniego kalibru, jak również artylerię przeciwlotniczą. Aczkolwiek przeważnie przebudowane po wojnie światowej, okręty te wcale nie odpowiadają nowoczesnym potrzebom, albowiem nie posiadają niezbędnej dziś potrzebnej poziomej osłony przeciwko bombom, rzucanym z powietrza; także ich szybkość jest niewystarczająca. Z lotniskowców 6 znajduje się na froncie, a 2 z nich są przestarzałe i powinny być wycofane. Oprócz tego jest na froncie 18 ciężkich i 19 lekkich krążowników, z tych pierwsze są wszystkie pełnowartościowe, a z drugich prawie wszystkie, 236 kontrtorpedowców, 6 krążowników do walki z łodziami podwodnymi, 25 dużych, 38 średnich i 27 małych łodzi podwodnych. Z kontrtorpedowców 172 to typy przestarzałe, natomiast większość łodzi podwodnych została wybudowana w ostatnich czasach. Dochodzą do tego liczne małe okręty wojenne różnorodnego typu oraz statki warsztatowe, konwojowe i taborowe, w tym większa liczba statków — automatek dla hydroplanów. Stan hydroplanów (łącznie z rezerwowymi) ma wynosić 2.500, z tego 600 na pokładzie, 1900 na lądzie.

Flota jest podzielona na flotę w kraju, eskadrę atlantycką, azjatycką, zachodnioazjatycką i europejską.

Ręka w rękę z rozwojem marynarki wojennej polityka morska Stanów Zjednoczonych skierowana była na nabywanie i rozbudowę dogodnie położonych baz, i to baz dla floty, jak również baz dla lotnictwa morskiego. W samych Stanach Zjednoczonych na wybrzeżu Atlantyku oprócz większej liczby punktów i baz II klasy jest baza w Norfolku i wewnętrzna zatoka Cheasapeake, zaś na wybrzeżu zachodnim w San Diego, San Francisko i Seatle znajdują się główne bazy, rozbudowane według nowoczesnych wymagań i wyposażone we wszystkie urządzenia potrzebne do zaopatrywania marynarki wojennej; są one jednocześnie bazami lotnictwa morskiego.

Na oceanie Spokojnym znajduje się w kierunku zachodnim szereg baz; trzonem ich są Hawaje, na których znajduje się główna baza marynarki i lotnictwa morskiego. Mniejsza baza jest na wyspie Samoa, w stadium rozbudowy bazy marynarki na wyspach Midway i Wake; oprócz tego wymienia się jako bazy Palmyre, Johnston i Canton.

Poprzez Alaskę (bazy: Sitka, Kodiak i Dutch Harbor) rozciągnęła marynarka Stanów Zjednoczonych zakres swej działalności na morzu aż do wód azjatyckich. Nadto posiada bazy marynarki i lotnictwa morskiego na Filipinach. Rozbudowa bazy na Guam, czego żądało kierownictwo marynarki, nie została, jak się zdaje, jeszcze rozpoczęta. Albowiem zgodnie z umową waszyngtońską z 1922 były Stany Zjednoczone zobowiązane do pozostawienia w takim stanie, w jakim się znajdowały, wysp na zachód od Hawai; taksamo Japonii nie było wolno budować systemu baz w kierunku wschodnim poza określoną linię. Oba państwa były, żeby tak powiedzieć, oddzielone od siebie. Ograniczenia te jednak odpadły z chwilą zawarcia londyńskiej umowy w 1935 r. Oba państwa rozbudowywały więc nieustannie w ciągu ostatnich lat system swoich baz na Oceanie Spokojnym, a szczególnie na wysuniętych wyspach (lotniska). Zgodnie z charakterystycznymi właściwościami obszaru morskiego na Pacyfiku przydzielono do marynarki dużą ilość dalekodystansowych bombowców marynarki.

Punkt ciężkości morskich zagadnień amerykańskich znajduje się na Oceanie Spokojnym, i dlatego tutaj jest stale skoncentrowana większość sił marynarki wojennej oraz lotnictwa morskiego; tutaj także odbywają się corocznie wielkie manewry morskie, podczas których wykorzystuje się różne bazy. Aczkolwiek Ocean Atlantycki po wojnie światowej stracił nieco na znaczeniu w zakresie polityki morskiej, to nadzwyczajne zabezpieczenie obszaru morskiego przed kanałem panamskim, a szczególnie baz na wyspach Morza Karaibskiego, wskazuje jak wielkie znaczenie przywiązują St. Zjednoczone do kanału. Umożliwia on St. Zjednoczonym, zależnie od interesów państwowych, koncentrację sił morskich albo na Atlantyku, albo też na Oceanie Spokojnym.

(„W. Z.“)

„Ulżyjmy tymi ofiarami ciężkiej doli biedaków. — Składajmy ofiary na Samopomoc w rzeczach, pieniądzach i w czym kto może.“

ŻOŁNIERZ JAPOŃSKI

„Kowdo", „droga cesarska", oto hasło, pod którym japońska siła zbrojna przystąpiła do walki przeciwko mocarstwom anglosaskim. Według wyrażenia jednego z japońskich generałów jest to droga, „którą naród japoński musi iść na przekór wszystkim niebieskim i ziemskim potęgom celem urzeczywistnienia politycznych i moralnych celów, ustalonych przez cesarza". Celem tym jest w chwili obecnej: połączenie wschodnioazjatyckich narodów w jedną wspólnotę polityczną i kulturalną pod duchowym kierownictwem Japonii; wspólnota owa zostanie zrealizowana po zrzuceniu brytyjskiej i amerykańskiej opieki.

Żołnierz japoński wstępuje na tę drogę pełen wiary w szczęśliwe zakończenie wojny. Owiany jest duchem samurajów, kasty wojowników starej Japonii. Płomienne ukochanie ojczyzny, niezachwiana wiara w boskie posłannictwo własnego narodu, niezłomna wierność panującemu od wieków domowi cesarskiemu są fundamentem jego poglądu życiowego. Żelazna dyscyplina, bezwzględne wykonywanie wszystkich otrzymanych rozkazów, chętne znoszenie trudów, niedostatków, a nawet cierpień, milczenie, dzielność, roztropność — oto cnoty, które od młodych lat są jego drugą naturą. Najwyższym dobrem jest dla niego honor, wiążący go najściślej z panującym, któremu oddaje cześć boską. Własne ja ustępuje rodzinie, rodzina plemieniu, plemię narodowi. Mając wrodzoną pogardę śmierci, tak jak wogóle Azjaci, żołnierze japońscy chętnie oddają swe życie, jeśli tego wymaga dobro ogółu.

Twarde wychowanie w domu i szkole, różne ćwiczenia cielesne w chłopięcym wieku, wychowanie wojskowe w latach młodzieńczych, połączone z żołnierskim sposobem myślenia i działania, przyczyniają się do tego, że w czasie czynnej służby wojskowej Japończyk staje się żołnierzem zręcznym podczas akcji, obeznanym z obsługą nowoczesnej broni maszynowej. Wyszkolenie opiera się na bogatym doświadczeniu wojennym. Zdobyto je w słynnych kampaniach na przełomie naszego wieku w czasie wojny chińsko - japońskiej w 1894-95 i rosyjsko - japońskiej 1904-1905. Już wtedy przewyższał żołnierz japoński swoich przeciwników na lądzie i na morzu, w wojnie ruchomej i pozycyjnej. Nie inaczej jest obecnie w konflikcie między Japonią a Chinami Czjang Kai Szeka, trwającym od czterech już lat. Nic nie pomogła Czjang Kai Szekowi ogromna przewaga liczebna, ani olbrzymia przestrzeń, którą dysponował. Krok za krokiem spychano go od wybrzeża, z ważnych pod względem wojskowym prowincyj na północy i południu kraju oraz wzdłuż arteryj życiowych tego kraju ludu kwiecistego środka, jakimi są rzeka Koang-ho (Rzeka Żółta) i Jang tse kiang (Rzeka Niebieska). Biernie musiał się przypatrywać powstawaniu na obszarach, które wymknęły się z pod jego wpływów, Chin narodowych, gotowych do współpracy z Japonią. Umiejętnie wykorzystując działania ognia wszystkich rodzajów broni maszynowej, armia japońska osiągnęła z niedużymi stosunkowo stratami powyższe sukcesy polityczne. Zdobyte doświadczenie służyło za podstawę przy szkoleniu dorastającego pokolenia.

Młode lotnictwo wojskowe zdobyło w tym konflikcie z Chinami swoje pierwsze wawrzyny. Samoloty bojowe wśród trudnych warunków klimatycznych i atmosferycznych niosły ciężkie bomby setki kilometrów, głęboko do wnętrza kraju nieprzyjacielskiego i celnie je zrzucały na stolicę Czjang Kai Szeka, Czungking, i najważniejszą dla niego drogę dowozową — szosę birmańską. Samoloty wywiadowcze zawsze dostarczały dowództwu pierwszorzędnych wiadomości. Samoloty transportowe działały wówczas, gdy transporty licznymi rzekami w Chinach nie mogły już być dokonywane. A że japońskie samoloty potrafią zadawać dotkliwe cięgi, odczuły już na własnej skórze floty Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Marynarka wojenna zabezpieczyła spokojny przewóz ekspedycyjnego korpusu z wysp japońskich na chiński ląd. Wspierała lądującymi wojskami jednostki armii, przyczym wobec słabości chińskiej marynarki wojennej nie doszło z nią do starcia. Jednak nie spoczywała na laurach zdobytych 35 lat temu przez swoich ojców pod Czuszimą, lecz pracowała poważnie nad dalszym udoskonaleniem, by stać się godną sławy pierwszego i najsilniejszego mocarstwa morskiego, jaką cieszyła się na Dalekim Wschodzie.

Żołnierz japoński na podstawie swych doświadczeń wojennych ma pełne zaufanie do swej ciężkiej i lekkiej broni, która, poczynając od pistoletu automatycznego, a kończywszy na czołgach, samolotach bojowych i okrętach wojennych jest wykonana w zakładach uzbrojeniowych własnego kraju.

Przede wszystkim jednak wie, że stoi za nim gorąco kochające serce ojczyzny. Nigdzie nie oddaje się większego hołdu bohaterstwu, jak w Japonii. Popioły poległych przewozi się do Japonii i umieszcza na miejscach poświęconych. Na jednym z tych miejsc w Tokio, zwanym grobem Yasukini, cesarz odprawia corocznie osobiście modły za poległych i podnosi je przez to do godności synów bóstw. Przed tym grobem składają pokłony idący w pole oficerowie i żołnierze garnizonu tokijskiego, i składają ślub, że okażą się godnymi poległych; żegnają się z nimi następującymi słowy: „W grobie Yasukini zobaczymy się!"

Podpułk. w st. spocz. Benary („W. Z.").

Londyn przyznaje się do trudności

AMSTERDAM, (DNB). Komendant londyńskiej służby prasowej oświadcza między innymi. „Niepowodzenia w Azji Wschodniej zmuszają nas do podjęcia nowych zadań, potrzebujemy tam wiele nowego materjału wojennego, a zdajemy sobie sprawę, że sprowadzenie go natrafia na pewne trudności. Japonja posiada bardzo dobrą flotę i wielką armię lądową. Japończycy dali Stanom Zjednoczonym surową nauczkę i pokazali im, jak bardzo skuteczne może być współdziałanie lotnictwa i floty".

AMSTERDAM, (DNB). Londyńska służba prasowa donosi, że „wiadomości z Azji Wschodniej nie są bardzo pomyślne, na Malajach i w Hon-Kongu sytuacja jest bardzo poważna. Japończykom udało się dotrzeć na południe". W dalszym komunikacie londyńskiej służby prasowej mówi się: „Gwałtowność natarcia Japończyków, którzy ataki swoje skoncentrowali na Malaje, zmusiła wojska brytyjskie do cofnięcia się na południe. Pod Hong-Kongiem trwają ciężkie walki artyleryjskie. Wojska brytyjskie wycofały się".

VICHY, (DNB). W komunikacie francuskiego ministerstwa kolonij stwierdza się, że położenie w Indochinach nie uległo zmianie i że konflikt na Pacyfiku nie wywołał dotychczas żadnych skutków w tej posiadłości Francji. Ludność zachowuje spokój i zimną krew, a rozpoczęcie działań wojennych nie przyniosło jej jeszcze szkód ani pod względem materialnym ani moralnym.

TIRANA, (DNB). Dziennik urzędowy królestwa Albanii publikuje obwieszczenie, według którego Albania uważa się od 11 grudnia od godziny 14.30 za pozostającą na stopie wojennej ze Stanami Zjednoczonymi. W związku z tym albańska agencja telegraficzna podaje, że Albania jest dumną z tego, że przez ofiarę krwi przystąpiła do stworzenia nowego porządku, zamierzonego przez mocarstwa Osi, i że zwarcie i dobrowolnie stanęła do walki przeciwko Stanom Zjednoczonym po stronie Italii.

BILBAO, (DNB). Wyjazd hiszpańskiego parowca transoceanicznego „Marques de Comellas", który miał we wtorek opuścić port hiszpański Vigo i popłynąć w kierunku Hawany i Nowego Jorku, został odłożony. Krążą pogłoski, iż ze strony hiszpańskiej czeka się na potwierdzenie, że znajdujący się czasowo w jednym z portów Stanów Zjednoczonych parowiec transoceaniczny „Magallanas" odpłynął z powrotem do Hiszpanii.

BERNO, (DNB). Poselstwo szwajcarskie w Berlinie i w Rzymie zostały, jak donosi prasa powiększone z powodu przekazanego im zadania reprezentowania interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych. W tym celu przeniesiony został do Berlina dawny poseł w Belgradzie, dr. Steiner, a dawny poseł w Brukseli de Sour wyjechał do Rzymu. Niezbędny personel w Londynie, Tokio i Nowy Jorku już jest na miejscu.

BUENOS AIRES, (DNB). Rada ministrów ogłosiła przewidziany w artykule 23 konstytucji argentyńskiej stan oblężenia, co w praktyce oznacza czasowe zawieszenie zagwarantowanych w konstytucji praw osobistych.

Nawiązując do posiedzenia rady ministrów, oświadczył wiceprezydent Castillo wobec przedstawicieli prasy, że stan oblężenia ogłoszony został na czas nieograniczony jako zarządzenie zapobiegawcze, aby rządowi dać środki władzy, umożliwiające wypełnienie międzynarodowych zobowiązań. W dalszym ciągu wiceprezydent Castillo oświadczył, że już we czwartek w nocy gazety i agencje prasowe otrzymają dokładne wytyczne, odnoszące się do sposobu pisania i podawania wiadomości na przyszłość.

Straty USA na Pacyfiku

TOKIO, (DNB). Zgodnie z opublikowanym przez Domei we wtorek sprawozdaniem, zniszczyli Japończycy od początku wojny 464 nieprzyjacielskie samoloty, z czego 101 samolotów zestrzelono w walkach w powietrzu. Straty japońskie wynoszą 43 maszyny. Ogólne straty przeciwnika, jeśli uwzględnić potwierdzone przez Stany Zjednoczone straty na Hawajach, wynoszą 550 maszyn

Radiostacja w Penangu nie działa

TOKIO, (DNB). Domei donosi z Bangkoku, że radjostacja w Penang przerwała od poniedziałku swoje audycje. Przypuszcza się, że radjostacja została rozbita w czasie gwałtownych japońskich bombardowań.

Starcie między wojskami syjamskimi i angielskimi

BANGKOK, (DNB). Podczas działań patrolowych w północno-zachodnim Syjamie, słaby oddział syjamski natknął się na wojska brytyjsko birmańskie. Brytyjczycy zostali odpędzeni, przy czym ponieśli pewne straty. Poza tym w północnym Syjamie nie było żadnych innych zajść.

BANGKOK, (DNB). Rozgłośnia w Rangoon wezwała ludność miasta do kopania rowów w ogrodach i na ulicach.

Oświadczenie posła irackiego

ADANA, (DNB). Donoszą z Bagdadu, że poseł iracki, Dschamil Abdul Wahhab, oświadczył w parlamencie, że naród Iraku jest jednomyślny i zgodny co do tego, że obecność brytyjskich wojsk okupacyjnych w Iraku nie da się pogodzić z jego niepodległością. Mówimy to nawet wtedy, podkreślił poseł, nawet wówczas, gdy obca armia zatrzymuje się w kraju pod pozorem jego ochrony. Następnie zwrócił Abdul Wahhab uwagę na wynikające z układu angielsko-irackiego szkody dla Iraku. Poseł wyraził przekonanie, że powstanie Iraku w maju było przedwczesne i nastąpiło w niepomyślnym momencie, w końcu jednak, powiedział poseł, że zalety i patriotyzm narodu irackiego odniosą zwycięstwo.

Głód w Dżibuti

TANGER, (DNB) Gazeta „Depeche Marocaine" publikuje list pewnego Francuza z Dżibuti, oświetlający okrucieństwo angielskiej blokady głodowej. Autor tego listu stracił sam 21 kg i podaje, że zaopatrzenie w produkty żywnościowe w tym miesiącu było jeszcze trudniejsze. Nie sądził on nigdy, by Anglicy byli zdolni do takiego chamstwa, i zamiast honorowej otwartej walki, mordowali kobiety i dzieci.

O obowiązku delegatów przedsiębiorstw

Na podstawie zarządzenia pełnomocnika do spraw związków zawodowych we wszystkich przedsiębiorstwach zostali mianowani delegaci z grona pracowników. Ponieważ czasami zdarza się, że delegaci błędnie interpretują swe uprawnienia i na tym tle dochodzi do nieporozumień, wyjaśniamy, że delegat przedsiębiorstwa nie ma nic wspólnego z bolszewickim komitetem i jest swego rodzaju doradcą kierownika przedsiębiorstwa, zwłaszcza w sprawach dotyczących pracowników. Obowiązkiem delegata jest troska o zachowanie porządku, powagi, dyscypliny i zdrowej wydajności pracy w przedsiębiorstwie. Pozatym delegat jest obowiązany do komunikowania kierownictwu przedsiębiorstw słusznych żądań i pretensji pracowników, które winny być załatwiane sprawiedliwie i sumiennie. W razie zaistnienia różnicy zdań pomiędzy delegatem, a kierownictwem przedsiębiorstwa spory ostatecznie rozstrzyga pełnomocnik do spraw związków zawodowych.

Głównym warunkiem zgodnej współpracy między kierownictwem przedsiębiorstwa, a delegatem jest obustronne zaufanie Kierownictwo winno się wykazać zrozumieniem słusznych żądań swych pracowników oraz ich interesów, a delegat z kolei winien zawsze brać pod uwagę dobro i podstawy materialne przedsiębiorstwa. Obie strony winny wspólnie pracować nad wychowaniem pracowników i o zaszczepienie im poczucia solidarności.

Zarządzenie

dotyczące gospodarki metalami

ROZDZIAŁ I.

Meldowanie metali, znajdujących się w użyciu oraz zapasów, prowadzenie księgowości składowej.

§ 1. 1) Przepisy niniejszego zarządzenia obowiązują dla następujących gatunków metali (metale nie żelazne, metale kolorowe).

(Grupa gatunkowa. Klasa. Ilość obowiązująca do meldowania zgodnie z § 6).

I. ALUMINIUM:	
A. Aluminium nie stopione	25 kg
B. Stop aluminiowy	25 kg
II. ANTYMON:	
A. Antymon nie stopiony	20 kg
B. Stopy antymonu	20 kg
III. OŁÓW:	
A. Ołów nie stopiony	50 kg
B. Ołów tward (ołów antymonowy)	50 kg
C. Specjalne metale łożyskowe na bazie ołowianej z domieszką metali bez zawartości cyny lub też z zawartością cyny do 10%	50 kg
D. Inne stopy ołowiane niż w grupie III B. i C.	50 kg
IV. KADM.	
A. Cadium nie stopione	10 kg
B. Stopy kadmu	10 kg
V. — — —	—
VI. — — —	—
VII. KOBALT:	
A. Kobalt nie stopiony	10 kg
B. Stopy kobaltu	10 kg
VIII. MIEDŹ.	
A. Miedź nie stopiona	50 kg
B. Przyprawy stopowe (arszenik miedzi, miedź żelazista, miedź manganowa, miedź fosforowa, miedź krzemowa)	20 kg
IX. STOPY MIEDZI:	
A. Stopy mosiężne i tombakowe	50 kg
B. Stopy mosiądzu czerwonego	50 kg
C. Stopy bronzu	50 kg
D. Stopy nowego srebra	50 kg
E. Stopy niklomiedzi	50 kg
F. Inne stopy miedzi niż wymienione w grupach VIII B i IX A do E	50 kg
X. MAGNEZ:	
A. Magnez nie stopiony	50 kg
B. Stopy magnezowe	50 kg
XI. — — —	—
XII. — — —	—
XIII. NIKIEL:	
A. Nikiel nie stopiony	10 kg
B. Stopy niklu	10 kg
XIV. RTĘĆ:	
A. Rtęć nie stopiona	3 kg
XV. — — —	—
XVI. — — —	—
XVII. — — —	—
XVIII. — — —	—
XIX. CYNK:	
A. Czysty cynk	
B. Cynk walcowany	
C. Cynk surowy, t. zn. cały, nie stopiony cynk, który nie podpada pod grupę XIX od A do B	ogółem 100 kg
D. Specjalne metale łożyskowe na bazie cynkowej z domieszkami metali bez zawartości cynku lub też o zawartości cynku do 10%	100 kg
E. Inne stopy cynkowe niż wymienione w grupie XIX D.	100 kg
XX. CYNA.	
A. Cyna surowa	5 kg
B. Mieszanka cynowa	10 kg
C. Cyna lutownicza z zawartością cyny do 10%	10 kg
D. Cyna lutownicza z zawartością cyny ponad 10%	10 kg
E. Biały metal łożyskowy z zawartością cyny ponad 10%	50 kg
F. Inne stopy cyny niż wymienione w grupie XX od B do E	50 kg

2) Każdy stop, który nie jest wymieniony w samodzielnej grupie podpada pod grupę stopów tych metali, których ilość w składzie danego stopu przeważa

3) Domieszki i przyprawy, których nie należy uważać za zasadnicze części stopu, jak również zanieczyszczenia, pozostają przy zaszeregowaniu do grup metali nieuwzględnione.

§ 2. 1) Każda klasa metali według § 1 zostaje podzielona na następujące grupy:

a) Materiał pierwotny, są to zasadnicze składniki dla otrzymania metali, w szczególności rudy, półfabrykaty produkcji hutniczej, popioły, wyskrobki, muły i inne zawierające metal odpadki.

b) Materiał surowy, są to metale w formie surowej, w szczególności zlitki metalu, bloki, bałwanki, katody, anody wszelkiego rodzaju, bryły surowca, bryły żelazne, płyty, kostki, kloce, łodygi, ziarna, grysik.

c) Półfabrykaty, są to metale po przerobieniu przez odlew lub też obróbkę mechaniczną, w szczególności zaś odlewy (odlewy w formach, odlewy natryskowe i chlustane), blachy, pierścienie, rury, profile, sztangi, druty, folje, wełna metaliczna, proszek metaliczny.

d) Odpadki, są to metale w formie złomu metalowego (starego towaru), złom, wybiórki, wióry i inne odpadki metalowe.

2. Każdy zawierający metale materiał, którego stopień przeróbki nie przekracza półfabrykatu podpada pod 1, 2, 3 lub 4 grupę materiałów.

3. Rozdrobienie, przemiana w inną formę tej samej grupy materiałów, oczyszczenie, dodanie przypraw, jak również takie prace wstępne lub poprawki, które nie zmieniają istoty wytworów, nie powodują wyłączenia z dotychczasowej grupy materiałów.

§ 3. 1) Wszystkie na terenie podległym Komisarzowi Rzeszy dla Kraju Wschodniego, znajdujące się osoby lub przedsiębiorstwa, które wytwarzają, przerabiają lub prowadzą handel klasami metali wymienionymi w § 1 i § 2, ewent. posiadają do nich jakieś prawa, muszą niezwłocznie po wejściu w życie niniejszego zarządzenia, przedłożyć odnośnemu generalnemu komisarzowi pisemne zgłoszenie, zatytułowane „Pierwsze zgłoszenie z zakresu gospodarki metalami", zawierające następujące dane:

a) nazwisko lub firma w pełnym brzmieniu,

b) zawód lub przedmiot przedsiębiorstwa,

c) dokładny adres,

2) To zgłoszenie musi nastąpić niezależnie od zgłoszenia o stanie zapasów w myśl § 5.

3) Części przedsiębiorstwa lub oddziały jednego przedsiębiorstwa znajdujące się w różnych miejscowościach mają złożyć osobne zgłoszenia.

§ 4. 1. Wszystkie osoby i przedsiębiorstwa, których § 3 dotyczy, mają natychmiast dla znajdujących się w ich posiadaniu, przechowaniu lub dyspozycji metali, założyć książki składowe oraz przez codzienne zapisy utrzymywać te książki stale w stanie czynnym.

2. W tych książkach składowych należy dla każdej klasy wg 1 i każdej grupy 2 założyć specjalną stronę

3. Przy zapasach znajdujących się w obcym przechowaniu, należy podać miejsce i osobę przechowującą.

4. Przy zapasach znajdujących się we własnym przechowaniu, będących w dyspozycji innych osób, należy podać dysponenta.

5. W książkach składowych w każdej grupie i każdej klasie metali musi być codzień uwidocznione:

zapas. metali własnych we własnym przechowaniu,

zapas metali własnych w obcym przechowaniu,

zapas metali obcych we własnym przechowaniu,

wszelki ruch zapasów spowodowany przychodem lub rozchodem.

6. Zapis ruchu zapasów musi być podzielony na następujące rubryki:

a) przychód ze strony trzeciej (z podaniem dostawcy),

b) rozchód trzecim osobom (z podaniem nabywcy),

c) przychód z własnych przedsiębiorstw (produkcja lub odpadki),

d) rozchód do własnego przedsiębiorstwa (wkład).

7. Samodzielne przedsiębiorstwa rzemieślnicze oraz osoby i przedsiębiorstwa, które nie wykonują zawodowo żadnej z wymienionych w § 3 poz. 1 czynności są wolne od obowiązku prowadzenia książek składowych. Dla tych osób i przedsiębiorstw obowiązek prowadzenia księgowości składowej rozpoczyna się z chwilą zaistnienia warunków i obowiązku meldowania zapasów zgodnie z 5 i 6 niniejszego zarządzenia

§ 5. 1. Wszystkie osoby i przedsiębiorstwa, których dotyczy 3, mają odpowiedniemu, odnośnemu generalnemu komisarzowi zgłosić zapas metali znajdujących się w ich posiadaniu.

2. Zgłoszenie ma być zgłoszone na urzędowych blankietach, które należy zawczasu od generalnego komisarza zapotrzebować Dla każdej klasy metali należy użyć osobnego blankietu. W jednej klasie metali należy podawać zapasy, dzieląc je na gatunki i wymiary.

3. Następnie należy zaznaczyć.

a) przy zapasach własnych metali znajdujących się w obcym przechowaniu — osobę i miejsce przechowania,

b) przy zapasach obcych metali znajdujących się we własnym przechowaniu — osobę upoważnioną do dysponowania.

4. Zgłoszenie zapasów ma po raz pierwszy nastąpić według stanu z dn. 31 listopada 1941 r, należy więc podać zapasy złożone odnośnemu komisarzowi generalnemu.

5. Zgłoszenie stanu zapasów należy powtarzać w końcu każdego kalendarzowego kwartału. Te regularne zgłoszenia zapasów podaje się według stanu z ostatniego dnia kwartału kalendarzowego, terminem prekluzyjnym dla wpłynięcia zgłoszeń do odnośnego generalnego komisarza jest 15 dzień następnego miesiąca.

6. Odbiorca podaje w swoim zgłoszeniu zapasów ilości znajdujące się w drodze w dniu składania zgłoszeń.

§ 6. 1. Z obowiązku zgłaszania zapasów, zgodnie z 5 niniejszego zarządzenia, zwolnione są te osoby i przedsiębiorstwa, w których wysokość *) — własnych i obcych — zapasów we własnym przechowaniu stale je przewyższa. W każdej klasie metali ilość obowiązująca do meldowania osobno obowiązuje:

a) dla materiałów pierwotnych,

b) dla surowców i odpadków łącznie i

c) dla półfabrykatów.

*) W żadnej klasie metali z wymienionej w poz. 3 § 1 ilości obowiązującej do meldowania.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Zarządzenie
dotyczące gospodarki metalami

(Dokończenie ze str. 3-ej)

To zwolnienie od obowiązku meldowania odpada ostatecznie dla wszystkich klas metali i grup materiałów o ile w jednej z klas metali, nawet przejściowo ilość obowiązująca do meldowania zostaje przy materiale pierwotnym lub też surowcach i odpadkach przekroczona.

2. Zwolnienie od zgłaszania nie zwalnia zasadniczo od obowiązku prowadzenia książki składowej. Obowiązek więc prowadzenia książek składowych zgodnie z § 4 niniejszego zarządzenia dotyczy również takich przedsiębiorstw, które na podstawie poz. 1 zwolnione są od obowiązku zgłoszenia.

ROZDZIAŁ II.

Regulowanie zużycia i sprowadzania

§ 7. 1. Równocześnie ze zgłoszeniem zużycia zapasów zgodnie z §§ 3 i 5 niniejszego zarządzenia, muszą wszystkie obowiązane do zgłoszenia osoby i przedsiębiorstwa produkujące lub przerabiające metale podać szczegółową ilość materiału zużytego przez nie w maju 1941 r.

2. Zgłoszenia należy również sporządzić osobno dla każdej klasy metali, w każdej zaś klasie osobno według grup materiałów.

§ 8. 1. Dla zużycia metali, o ile w poszczególnych wypadkach nie zarządzono lub też nie zostanie inaczej zarządzone, obowiązuje stosowanie następujących przepisów:

2. Wszystkie w § 7 wymienione osoby i przedsiębiorstwa są uprawnione do zużytkowania ilości metali każdej klasy surowców i odpadków z jednej strony i półfabrykatów z drugiej odpowiadającej 25% zużycia tych materiałów w maju 1941 r.

3. Każde przekraczające te normy zużytkowanie jest dozwolone jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia generalnego komisarza, o które należy się każdorazowo ubiegać odpowiednio je motywując.

4. Jako zużycie w rozumieniu niniejszego zarządzenia uważa się każdy wkład materiału we własnym przedsiębiorstwie (np. użycie do obróbki, przeróbki, produkowania spławów, związków, platerowania i patynowania, dla wytwarzania, konserwowania lub remontowania środków produkcji, urządzeń i fabryki). Nie podpada pod regulowanie zużycia użycie ponowne odpadków od obróbki metali, które w danym przedsiębiorstwie zostały już objęte uregulowaniem spożycia.

§ 9. 1. Wymienione w niniejszym zarządzeniu klasy i grupy metali mogą być otrzymywane i dostarczane jedynie na podstawie orderów, o które należy ubiegać się u generalnego komisarza.

2. Orderu nie wydaje się zasadniczo dopóty, dopóki zapasy danego materiału przewyższają u petenta, gdy jest nim producent, 2-miesięczną normę zapotrzebowania, u kupców przeciętny obrót 2 miesięczny.

3. Zawodowi handlarze starym żelastwem oraz zbieracze starego żelastwa mogą bez orderów otrzymywać odpadki metali i dostarczać je innym handlarzom starym żelastwem. Innym nabywcom można odpadki metalowe sprzedawać jedynie na podstawie orderów.

4. Sprzedaż odpadków rzemieślnikom bez orderów jest dozwolona do ilości maksimum 20 kg jednorazowo w wypadkach gdy praca rzemieślnicza tego wymaga. Mogą oni zużyć takie odpadki jedynie w ramach istniejącego uregulowania zużycia.

ROZDZIAŁ III.

Zakazy użycia.

§ 10. Bez wyraźnej pisemnej zgody komisarza Rzeszy zabrania się:

1. Używania metali do pokrywania dachów, szalowania, okuć lub ozdób budynków, pomieszczeń, umeblowania lub pojazdów, do rynien deszczowych, rur ściekowych lub też piorunochronów.

2. Używania metali z wyjątkiem cynku i stopów cynkowych do wytwarzania przedmiotów użytku i ozdoby, w szczególności zaś do domowych, kuchennych i stołowych naczyń i innych przedmiotów użytku domowego, biurowego i t. p., użytku osobistego lub do ozdoby lokali wszelkiego rodzaju, jak również do wyrobu ozdób lub przedmiotów sztuki.

3. Używania miedzi do wyrobu przewodów elektrycznych lub rur dla przewodów do zimnej wody.

4. Używanie lub wytwarzanie cyny lutowniczej lub też innych środków lutowniczych o zawartości ponad 40% cyny.

5. Wytwarzanie metali łożyskowych o zawartości ponad 12% cyny.

ROZDZIAŁ IV.

Postanowienie końcowe.

§ 11. Na podstawie niniejszego zarządzenia składane zgłoszenia muszą być sporządzone w dwóch egzemplarzach.

§ 12. Zezwolenia na zużycie lub ordery nie mogą być przekazywane innym osobom lub przedsiębiorstwom.

§ 13. Generalny Komisarz w Mińsku jest upoważniony do przesunięcia na terenie generalnego okręgu Białejrusi ustalonych w niniejszym zarządzeniu terminów.

§ 14. Przekroczenia wydanych do niniejszych przepisów wykonawczych lub też na podstawie niniejszego zarządzenia przez komisarza Rzeszy generalnego komisarza lub też upoważniony urząd wydanych zarządzeń lub też przepisów wykonawczych do tych zarządzeń będą karane grzywną lub więzieniem.

§ 15. Zarządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Ryga, 18 listopada 1941 r.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
LOHSE.

—ooo—

Zarządzenie
z dnia 24 listopada 1941 r. w sprawie odbudowy i organizacji pracy statystycznej w Kraju Wschodnim

§ 1. Cała statystyczna praca w Kraju Wschodnim podlega bezpośredniemu urzędowemu nadzorowi Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

§ 2. Organizowanie statystycznej pracy, odbudowy oraz planów pracy wszystkich urzędów Kraju Wschodniego wymaga zgody Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

§ . Dyscyplinarny dozór sprawują kompetentni komisarze generalni, a — o ile chodzi o miejscowe urzędy statystyczne — z ich polecenia komisarze okręgowi.

§ 4. Generalni wzgl. okręgowi komisarze ustalają, w jakim zakresie różne urzędy na obszarze Generalnych Komisarzy mogą dysponować materiałami znajdującymi się w urzędach statystycznych.

§ 5. 1. Badania, mające na celu dostarczenie materiału statystycznego wymagają w każdym wypadku zezwolenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

2. Badania, mające na celu dostarczenie materiału statystycznego, mogą być przeprowadzone jedynie przez kompetentne urzędy statystyczne. Wyjątki w tym względzie wymagają zezwolenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

3. Wykorzystanie materiału statystycznego następuje w myśl wskazówek Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

§ 6. Publikacje statystyczne wymagają zezwolenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

Ryga, dnia 24 listopada 1941 r.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
LOHSE

Wskazówki
do zarządzenia z 8 listopada 1941 r. o obowiązku zgłaszania złomu żelaznego i starego żelastwa

Blankiety potrzebne w związku z rozporządzeniem z 8 listopada 1941 o zgłaszaniu złomu żelaznego i starego żelastwa są do nabycia w cenie 0,05 RM. w urzędzie przydziału i zaopatrzenia w Kownie Zarząd przydziału i zaopatrzenia ul. Duonelaicio 2.

Zgodnie z pkt. 5 zarządzenia zgłoszenia należy natychmiast składać w dwóch egzemplarzach generalnemu komisrzowi w Kownie, ul. Duonelaicio 2.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia podp. Dr. PENSE

Wskazówki
do zarządzenia z dnia 18 listopada 1941 roku dotyczące gospodarki metalami

Blankiety potrzebne w związku z zarządzeniami z 18 listopada 1941 dotyczące gospodarki metalami są do nabycia w cenie 0,05 RM. w urzędzie przydziału i zaopatrzenia w Kownie, ul. Duonelaicio 2.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia podp. Dr. PENSE

Obwieszczenie

Karty żywnościowe ... jących się samodzielnie osób niemieckiej przynależności państwowej zaopatrzone w nadruk oraz drukowaną pieczęć „Niemieckie siły zbrojne" (Deutsche Wehrmacht) obowiązują na terenie Litwy i Łotwy.

Zwraca się jeszcze raz uwagę na to, że karty te muszą być zaopatrzone w nazwisko uprawnionego posiadacza oraz datę wystawienia.

Kauen, 8 grudnia 1941 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia podp. Dr. PENSE

Zarządzenie o dostarczaniu ryb

§ 1. 1. Wszystkie na terenie Generalnego Komisarza w Kownie w Morzu Bałtyckim lub też w wodach wewnętrznych (rzeki, jeziora i stawy) złowione lub też wyrzucone na brzeg ryby, należy dostarczyć jak najprędzej po cenach urzędowo ustalonych do punktów skupu państwowego trustu rybnego na Litwie.

2. Zaopatrzenie ludności zamieszkałej na wybrzeżu morskim lub w okolicach jezior następuje za pośrednictwem tych punktów skupu lub też dozwolonego handlu.

§ 3. Wolne od obowiązku dostawy są tylko ilości zużyte przez rybaka we własnym gospodarstwie domowym.

§ 4. Bezpośrednia sprzedaż ryb przez rybaka kupcowi lub spożywcy jest wzbroniona.

§ 5. W poszczególnych okolicznościach zastrzegam sobie prawo do wydawania w porozumieniu z trustem rybnym na Litwie zarządzeń specjalnych.

§ 6. Kto popełnia wykroczenia przeciwko niniejszemu zarządzeniu, stara się je obejść lub też zajmuje się rybołówstwem w sposób nieprzepisowy, będzie karany. Poza tym może być w podobnych wypadkach zarządzone zajęcie sprzętu rybackiego oraz zabronione wykonywanie rybołóstwa.

§ 7. Zarządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Kauen, 8 grudnia 1941 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG.

— o:o —

Zarządzenie
z dnia 25 listopada 1941 r. w sprawie przemysłu filmowego w komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego

1. Zgodnie z pkt. 5 zarządzenia w sprawie zabezpieczenia majątku ZSSR na terenie Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego z 19 sierpnia 1941 r. (Dziennik Obwieszczeń, str. 5) przekazuje się całe urządzenie i mienie obrotu filmowego w Kraju Wschodnim Towarzystwu Filmowemu — Kraj Wschodni sp. z ogr. odp. do zarządu powierniczego.

2. Przekazaniu podlegają wszystkie filmowe przedsiębiorstwa, jak kinoteatry, towarzystwa produkcji filmów, zakłady kopjowania filmów, towarzystwa wypożyczania filmów oraz montownia aparatów (techniczne przyrządy filmowe wszelkiego rodzaju) z całym ich inwentarzem.

3. W wypadkach wątpliwych, czy dane przedsiębiorstwo objęte jest niniejszym zarządzeniem, rozstrzyga Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego.

4. Wszelka działalność innych instytucyj i przedsiębiorstw na polu przemysłu filmowego jest zabroniona.

5. Osoby, wykraczające przeciw przepisowi 4 karane będą więzieniem i grzywną lub jedną z tych kar.

6. Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego celem wykonania niniejszego zarządzenia wyda na drodze administracyjnej niezbędne przepisy.

7. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Ryga, dnia 25 listopada 1941 r.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
LOHSE.

Wiadomości z dnia

20 Grudzień — SOBOTA — Teofila

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.13 do 8.28.

— FORMALNOŚCI PRZY PRZENOSINACH. Wiele osób zwraca się do policji z podaniami o zezwolenie na przewóz mebli w związku z przenosinami na inne mieszkanie, bez uprzedniego sporządzenia spisu mebli, poświadczonego przez rządcę, lub właściciela domu. Policja nie będzie rozpatrywać podań bez załączonego spisu i bez zaświadczenia administracji domu. Celem więc uniknięcia straty czasu należy załatwić te formalności przed złożeniem podania.

— CHORYCH ODWIEDZAĆ NIE WOLNO. Domy, w których są chorzy na choroby zakaźne będą oznaczane specjalnymi kartkami z napisem o panującej w tym domu chorobie. Wstęp do domów, oznaczonych w ten sposób jest surowo zakazany dla wszystkich osób postronnych. W okresie epidemii należy do tych zakazów ściśle się stosować, gdyż izolacja chorego jest jednym z głównych warunków ograniczenia ilości zachorowań.

— SYMBOLICZNA CHOINKA NA PLACU KATEDRALNYM. Na placu Katedralnym został ustawiony z polecenia władz okazały świerk-symboliczna choinka świąteczna. Podobne choinki zostały również ustawione na innych placach w różnych punktach miasta.

Choinki te przypomną mieszkańcom Wilna, że będziemy obchodzić, od wieków obchodzone w naszym kraju święto Bożego Narodzenia. W roku ubiegłym obchód tego święta zakłóciła inwazja bolszewicka. Obecnie zaś możemy znowu bez przeszkód obchodzić święta podług odwiecznego obyczaju.

— ZAWIESZENIE KURSÓW ROLNICZYCH. Z początkiem bieżącego tygodnia zostały zawieszone wszystkie kursy rolnicze, odbywające się na terenie powiatu wileńskiego.

— DO WIADOMOŚCI KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW I KWESTARZY Komitet Samopomocy przypomina kierownikom przedsiębiorsw, że kwestarzy wyznaczonych w drodze służbowej należy kierować do Komitetu Samopomocy Didžioji (d. Wielka) 8—2 do dn. 20 grudnia godz. 20 włącznie, celem otrzymania list ofiar, pełnomocnictw i instrukcyj. Tylko ci kwestarze którzy nie będą mogli w sobotę, przybywają do Komitetu w niedzielę rano.

Zbiórka będzie trwała jeden dzień — 21 grudnia. Tegoż dnia wieczorem kwestarze składają w Komitecie pieniądze i listy ofiar. Natomiast rzeczy, które będą zaofiarowane należy oddać pod opiekę administratorom domów, od których Komitet zabierze je następnego dnia.

—oOo—

OFIARY

Na gwiazdkę dla polskich dzieci, po wywiezionych rodzicach do Rosji Sow. — ofiaruje St. Ch. RM. 9.

RADIO

Sobota 20 grudnia.

7,00 — dziennik po niemiecku, 7,30 — koncert poranny, płyty, 9,00 — dziennik po niemiecku, 12,00 — sygnał czasu, 12,30 — dziennik po niemiecku, 13,35 — koncert, 14,00 — dziennik po niemiecku, 14,15 — dziennik po polsku, 14,30 — koncert obiadowy, 15,00 — krótkie wiadomości z frontu, 16,30 — dziennik po polsku, 17.00 — dziennik po niemiecku, 18,30 — reportaż z Rzeszy, 19,00 — komunikaty z frontu (DS), 20,00 — dziennik po niemiecku, 20,15 — 11 wesoły wieczór dla żołnierzy niemieckich, 22,00 — dziennik po niemiecku, 22,30 — muzyka rozrywkowa, 24,00 — dziennik po niemiecku.

Ś. † P.
KAROL SITKIEWICZ
opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 17 b. m. w wieku lat 84.
Msza św. żałobna w kościele Wszystkich Świętych odprawiona zostanie 20 b. m. o godz. 7-ej, po czym o godz. 12 nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Tekintoju (Tokarskiej) 4—2 na cmentarz Rossa, o czym zawiadamia stroskana
Rodzina.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli i okazali współczucie podczas choroby i pogrzebu
ś. † p. **Kazimierza Stemplina**
tą drogą składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać"
Żona i Dzieci.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro), Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—11. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr, 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 0 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.